BIVLETYN

CENTRALNEJ ORGANIZACJI \ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH/ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 7 Lipiec — 1928 r. Rok. III

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

Sztuka i społeczeństwo a Państwo.

Z inicjatywy Polskiego Klubu Artystycznego mieliśmy w Warszawie cykl odczytów pod tytułem „Sztuka a Państwo" z odpowiednim podziałem na referaty, omawiające stosunek poszczególnych dziedzin Sztuki do Państwa. Odczyty te cieszyły się dość wielką frekwencją zainteresowanych przedstawicieli literatury, plastyki, muzyki, teatru oraz filmu i miały posłużyć jako jeden z młynów opinji świata artystycznego w tym przedmiocie. Niestety, jak to często się dzieje, odczytom nadano tak szerokie ramy, że opinja wyprowadzona z chaosu dzisiejszego życia artystycznego w Polsce, dać mogła w rezultacie tylko równie chaotyczny bilans w postaci najrozmaitszych niezharmonizowanych ze sobą wniosków i uchwał. Bo jakkolwiek mamy tu do czynienia ze starem zagadnieniem nad którem artyści wszelkiego autoramentu mogliby prowadzić kilkodniową dyskusję, to wyniki tej dyskusji będą jednak zawsze zależne od tego, z ktorej strony podejdziemy do rozwiązania tematu.

Już w nagłówku niniejszego artykułu staram się uzupełnić samo założenie zagadnienia, wprowadzając doń czynnik trzeci, jakiem jest w tym wypadku zorganizowane społeczeństwo, — a to dla tego, że rozważanie stosunku Państwa do Sztuki, niezależnie od sił społecznych, działających w kraju, zaprowadziłoby nas na manowce abstrakcji. Nawet w dziejach modnego dziś „oświeconego absolutyzmu", Państwo w swej opiekuńczej nad Sztuką działalności, opierało się o pewne grupy, kliki, czy całe szkoły malarskie, szukając kontaktu ze światem artystycznym przez dwór królewski lub kościół. Dobór ludzi, za pośrednictwem których Państwo popierało wysiłki twórcze artystów, był zawsze nieszczególny, a najczęściej fałszywy. Lukę tę wypełniali pełni zamiłowania w Sztuce protektorzy, których ambicje nie miały jednak charakteru społecznego, poza maniackiem gromadzeniem dzieł Sztuki w zamkniętych dla ogółu pałacach.

W obecnym demokratycznym ustroju Państwa, posiad my oprócz przedstawicielstwa narodowego uosobionego w parlamencie, cały szereg związków zawodowych, które żyją w samem sercu zagadnień artystycznych, umieją je na swój sposób rozwiązywać, znają genezę takiego lub innego rozwoju pewnych prądów i zamiłowań w społeczeństwie, z łatwością ocenić mogą przedmiotową i społeczną wartość artystycznych wyników.

Prawdziwa Sztuka nie powstaje nigdy z nakazu lub inicjatywy Państwa — rodzi się ona w najrozmaitszych okolicznościach, a obowiązkiem każdorazowego Rządu jest tylko usunąć wszelkie przeszkody, oczyszczać źródła jej rozwoju, otaczać odpowiednią opieką wytwórnie artystycznej produkcji. Ten jednak zasadniczy problem może być rozważany **na płaszczyźnie zagadnień ekonomicznych lub też z pominięciem ich.** W tym drugim wypadku zawisa w powietrzu naświetlony indywidualnie przez takie lub inne poglądy o Sztuce, — w braku przytem autorytatywnej krytyki artystycznej, której rola w ocenie wartości mogłaby się stać miarodajnym czynnikiem, **rozwija się w zupełnej dowolności.** Kogo popierać? co subsydjować? komu powierzać losy artystycznej propagandy? Oto pytania, wobec których Państwo, w swej bezradności, kierować się będzie tylko opi-

nią mniej lub więcej zaufanych sobie jednostek.

Jedynym konstrukcyjnym ośrodkiem rozważania tego stosunku może być zatem platforma ekonomiczna, która rozgałęzia się na dwa zasadnicze zagadnienia: **produkcji i konsumcji artystycznej.**

Za mało mamy jeszcze świadomości tego, co zwiemy ogólnem mianem racjonalizacji produkcji i jej bezwzględnej zależności od konsumcji. Poszukiwanie konsumenta jest nietylko w Sztuce jednem z najaktualniejszych haseł życia gospodarczego. W zagadnieniu naszem hasło to odgrywa rolę dominującą Bo jeżeli Sztuka pozostała dziś znacznie w tyle poza głównymi strumieniami działalności państwowej, to przypisać to należy także i temu, że brak masowej konsumcji artystycznej nie pozwolił współczesnym Rządom na dostateczne docenienie społecznych, wychowawczych i ogólnopaństwowych wartości Sztuki.

Patrząc wstecz na minione dziesięciolecie otwartymi oczyma, nie możemy w najbliższej przyszłości spodziewać się powrotu do haseł z końca 19-go wieku o „Sztuce dla Sztuki" w oderwaniu jej ekonomicznych podstaw rozwoju. Prawdziwe dzieła twórcze stały się zbyt ważkim argumentem w procesie powstawania samodzielności narodowej, by można je pozostawić poza nawiasem życia państwowego i społecznego. Wychodząc z tego założenia, nie potrzeba chyba udawadniać, że źródła tej twórczości muszą być przez Państwo chronione i że Sztuka „dla życia" może powstać tylko ze źródeł ekonomicznie silnych. Jednorazowe subsydja, czy zamówienia urzędowe w postaci pomników, dekoracji ściennych, hymnów narodowych i t. p. nie rozwiązują kwestji. Zagadnienie siły ekonomicznej twórców jest funkcją racjonalnej gospodarki instytucji artystycznych, z doborem fachowego ich kierownictwa i działalności pod kontrolą społeczną, jako też przez masowe zwiększenie konsumcji, drogą wychowania odbiorców przy pomocy ogólno-kształcącego i specjalnie artystycznego szkolnictwa, jak też uprzystępnienia warunków, t. j. spowodowania taniości produkcji artystycznej. Ale między twórcą, jako producentem Sztuki, a społeczeństwem, jako konsumentem, istnieje cała plejada czynników pośrednich. Jest nim wydawca dzieł literackich i muzycznych, aktor i muzyk wykonawca, organizator wystaw plastyki i przedsiębiorca teatralny lub kinematograficzny—jest nim również tak silnie dziś od Państwa uzależniona spółka „Tow. Polskiego Radja". Wszystkie te czynniki, które składają się na jeden wielki pomost między Sztuką a społeczeństwem, są razem wziąwszy w stanie zmienić podstawy ekonomiczne twórcy i wzmóc masowe zużytkowanie tych życiodajnych dóbr dochodowych przez społeczeństwo.

Posiadamy dziś: a) organizacje zawodowe twórców, b) organizacje konsumentów w postaci kilkuset związków zawodowych, stowarzyszeń kulturalnych, sportowych i t. p. i c) posiadamy również organizacje czynników pośrednich, a więc z jednej strony teatrów, kinematografów, fabryk artystycznego przemysłu, t. j. grup pracodawców i z drugiej strony aktorów, muzyków, pracowników filmowych, dekoratorów i t. d., jako najemnych pracowników. Od porozumienia się i zgrania tych trzech czynników organizacyjnych, zależy rozwój ekonomiczny podstaw twórczości i zwiększonej konsumcji artystycznej.

Teoretycznie zatem zdawałoby się, że grunt gospodarczo-ekonomiczny jest dla Sztuki w Polsce tak usystematyzowany, a współpraca wszystkich czynników na tym polu tak oczywista, że ingerencja Państwa, jako takiego, zdaje się zbyteczna; tak jednak nie jest. Już w gromadzie wymienionych sił społecznych, działających w tej dziedzinie, odbywa się pod okiem władz państwowych normalna walka klas, która przy małym wysiłku ingerencji Rządu daje wiele sposobności do zdyskontowania jej na rzecz rozwoju Sztuki. Szereg rozstrzygnięć na korzyść Sztuki byłoby zarazem wzmożeniem podstaw ekonomicznych jej pracowników i na odwrót.

Tymczasem w wielu nawet wypadkach władze państwowe utrudniają samopomoc społeczną w rozpowszechnianiu produkcji artystycznej i w udostępnianiu masowej konsumcji. Mam tu na myśli: upadek orkiestr symfonicznych spowodowany w wielkiej mierze ekonomiczną konkurencją zależnych od Państwa orkiestr wojskowych, nakładanie ciężarów podatkowach na deficytowe dziś imprezy koncertowe, teatralne czy też kinematograficzne, utrudnianie szerokiego czytelnictwa podatkiem obrotowym od książek, bez kontroli, czy wywołana tym nadwyżka dochodów w przedsiębiorstwach wydawniczych nie powstaje kosztem produkcji artystycznych. Przykładów takich możnaby przytoczyć bez liku.

Dowodzą one tylko, że zagadnienie stosunku Państwa do Sztuki rozważane na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej, nasuwa szereg rozwiązań konkretnych, niezależnie od wędrujących po świecie artystycznym prądów, w sprawach takich, jak ustrój Akademji Literackiej czy Konserwatorjum Warszawskiego.

Pierwszym zatem obowiązkiem Państwa będzie jawne wnikanie w całą dziedzinę środków uspołeczniających wartości Sztuki. W ten sposób pojęty i do takich ram sprowadzony obowiązek nie jest dla Państwa zbytnim ciężarem, a wykonany może dać znacznie więcej, niż najhojniejsze rzucanie groszem ze szkatuły państwowej na sporadyczne cele, przez to lub owo grono artystów wysuwane. Do gromadzenia dla samej sprawy materjału, przedstawienia wniosków i opinji powołane są w pierwszym rzędzie związki zawodowe pracowników Sztuki. One doskonale orjentują się, gdzie leży ekonomiczny punkt ciężkości dla zagadnień artystycznych, winny więc z całym obozem pracowniczym i robotniczym, domagać się rzucenia pomostu między Państwem a Sztuką, którą w uzewnętrznieniu jej wysokocennych wartości społecznych reprezentują. Zorganizowana praca musi Państwu to zadanie ułatwić. Powołanie fachowej komisji dla spraw Kultury i Sztuki, na wzór komisji gospodarczych czy ankietowych jest jednym z postulatów w granicach dzisiejszego systemu rządzenia.

W Sejmie, w którym podczas debaty budżetowej nie padło jedno śmiałe, dobre czy złe, słowo o sztuce, należy rozwinąć akcję celem skompletowania takich komisyj wewntątrz klubów a przynajmniej przydziału stałych w tej sprawie referatów. Związki winne również w imię swych kulturalnych założeń starać się usilnie, by w drodze wzajemnej pomocy zwiększyć tempo rozwoju idei

rozpowszechnienia i udostępnienia szerokim masom dzieł Sztuki, przez wzmożoną kontrolę sfery pośrednictwa, obronę czystych źródeł produkcji i ogólną opiekę na konsumentem.

Zbyt dużo zapłaciliśmy już za wygodne wyczekiwanie inicjatywy każdorazowego rządu. Zletargu dzisiejszego winny nas obudzić wielkie w tej dziedzinie postępy w innych państwach Europy. Dość tylko abstrakcji i ułudnych marzeń o papierowym charakterze dyskusyjnym.

By żądać od Państwa poparcia zagadnienia rozwoju Sztuki w kraju, musimy żądania nasze sformułować w wyraźnym programie ekonomicznym. Tylko od nas samych zależy czy siłą organizacyjnego i moralnego autorytetu, potrafimy skierować oko Państwa na podłoże, pełne tajemnic i zasadzek, na którem jak w skalnej szczelinie usycha zbłąkany kwiat Sztuki Polskiej.

Witold Elektorowicz.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie

Po wieloletnich staraniach pracownicy umysłowi zdobyli w końcu roku ubiegłego ustawę o ubezpieczeniu emerytalnem. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych weszło w życie z dniem 1-ym stycznia r. b. Rozporządzenie to przewiduje cztery zakłady: we Lwowie, Królewskiej Hucie, Poznaniu i Warszawie.

O ile w pierwszych trzech miastach zakłady istniały i to od wielu lat, o tyle teren b. zaboru rosyjskiego był pozbawiony ubezpieczenia emerytalnego, a tem samem zakładu. Zakład w Warszawie trzeba było organizować od podstaw.

Ogół pracowników nie jest należycie, poinformowany w jak niezmiernie trudnych warunkach odbywała się organizacja Zakładu w Warszawie. Zadaniem niniejszego artykułu będzie przedstawić te wielkie trudności, na jakie natrafiła Komisja Organizacyjna, powołana przez Pana Ministra Pracy do zorganizowania Zakładu w początkach grudnia roku ubiegłego.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, że ze względu na treść art. 170 Rozp. Pr. Rz., który powiada, że Rozporządzenie to wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z dn. 1 stycznia 1928 r., ogłoszenie w Dzienniku Ustaw, zarówno Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada ub. r., jako też Rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, opublikowanego w dn. 31 grudnia r. b., nastąpiło w terminach bardzo spóźnionych.

Nie stało się to z winy Ministerstwa Pracy, które—jak wiemy—czyniło wszystko, co do niego należało, by rozporządzenie wykonawcze na czas się ukazało. Przyczyna tkwiła gdzieindziej Był to okres forsownego ogłaszania w Dzienniku Ustaw zarówno rozporządzeń Prezydenta, jak i rozporządzeń wykonawczych, wobec wygaśnięcia pełnomocnictw i każde rozporządzenie musiało czekać na swoją kolej.

Komisja Organizacyjna, w zetknięciu się z dużemi trudnościami, przyjęła na jednem z pierwszych posiedzeń rezolucję treści następującej:

„Komisja Organizacyjna wyraża opinję, że wykonanie ustawy w okresie (od dnia powołania Komisji do dnia wejścia w życie ustawy), jaki jej pozostawiono do zorganizowania Zakładu, może natrafić na trudności nie do przezwyciężenia, które mogą uniemożliwić Komisji należyte wykonanie w przepisanym terminie ustawy“.

Na czem polegały te trudności?

Przedewszystkiem brak funduszów na organizację Zakładu, pozatem brak odpowiedniego lokalu, wreszcie brak personelu wyszkolonego, wszystko zaś w związku z zasadniczą przeszkodą — brakiem czasu potrzebnego dla pokonania wyżej wymienionych trudności.

Aczkolwiek ustawodawca w art. 165 Rozporządzenia starał się rozstrzygnąć trudności, spowodowane brakiem środków na organizację, to jednak rozstrzygnięcie to w praktyce okazało się niedostateczne. Artykuł 165 głosi, że istniejące zakłady we Lwowie, Królewskiej Hucie i Poznaniu dostarczą Zakładowi w Warszawie pożyczek oprocentowanych na organizację Zakładu. Gdy Komisja Organizacyjna, opierając się na tym artykule, zwróciła się do zakładów o pożyczkę, zakład lwowski zażądał ewikcji hipotecznej, której, naturalnie, nieistniejący Zakład dać nie mógł.

Pierwsze pieniądze otrzymano dopiero w połowie stycznia od zakładu w Królewskiej Hucie, który sprawę pożyczki potraktował na innej płaszczyźnie i rozstrzygnął praktycznie, a nie bawił się w wielkie formalności. Dalsze kwoty otrzymał Zakład od Funduszu Bezrobocia na poczet funduszów, należnych Zakładowi z racji przejęcia ubezpieczenia od bezrobocia pracowników umysłowych.

Następną poważną przeszkodą był brak odpowiedniego lokalu, który udało się uzyskać dopiero w końcu m-ca stycznia r. b., tak, że Zakład mógł być uruchomiony zaledwie w piewszych dniach lutego.

Wielką przeszkodę stanowiło również równoczesne przeprowadzanie rejestracji ubezpieczonych i zakładów pracy, zakładanie archiwów, kartotek oraz załatwiane normalnych bieżących czynności, to jest przeprowadzanie uznań, obciążeń i t. d.

Artykuł 19 Rozp. Min. Pr. i Op. Społ. z dnia 22-go grudnia r. ub. głosił, że pierwsze zgłoszenia winny być dokonane do dnia 20 stycznia r. b. za pośrednictwem Kas Chorych. Uwzględniając, że, po pierwsze, rozp. wykonawcze było ogłoszone, jak to wyżej zaznaczyliśmy, dopiero w dniu 31 grudnia, po drugie że przewidywana ilość ubezpieczonych wynosiła 120,000 osób, zatrudnionych w co najmniej w 20,000 zakładach pracy, — dokonanie pierwszych zgłoszeń w terminie do dnia 20 stycznia, było technicznie rzeczą niemożliwą. Rejestracja musiała być, z konieczności, rozłożona na szereg miesięcy.

Gdyby organizacja Zakładu w Warszawie odbywała się w normalnych warunkach, Komisja Organizacyjna musiałaby być powołana, co najmniej, na trzy miesiące przed dniem wejścia w życie

ustawy. Taki termin był potrzebny na przeprowadzenie rejestracji zakładów pracy, oraz należyte zorganizowanie biura Zakładu.

Oto są przedstawione pobieżnie trudności, na które natrafiła Komisja Organizacyjna.

O tych rzeczach szeroki ogół ubezpieczonych nie jest poinformowany, a znać je powinien; już dzisiaj, niejednokrotnie, występuje się z pretensjami, które nie są uzasadnione, właśnie z przyczyn wyżej wymienionych.

Gdy Zakład, po pół roku istnienia, ma jeszcze szereg niedociągnięć, to nie jest to winą Komisji Organizacyjnej, ani pracowników w nim zatrudnionych, a tych niezwykłych okoliczności, które towarzyszyły organizowaniu Zakładu.

Jeżeli, pomimo wszystkich, wyżej przytoczonych trudności, Zakład wkroczył na normalną drogę rozwoju, to jest to niewątpliwie zasługą Komisji Organizacyjnej na czele z prezesem dr. Adamczakiem, która z całkowitem oddaniem b. intensywnie pracowała w okresie ubiegłego półrocza, jak również jest to zasługą personelu Zakładu, który pracy swojej nie traktował wyłącznie jako odrabianie „kawałków", a przystąpił do realizowania ustawy emerytalnej, przeniknięty wielką ideją społeczną. Personel, zwłaszcza starszy, rozumiał dobrze, że każdą dobrą ustawę można zepsuć przez złe jej wykonanie. Dobre funkcjonowanie całego aparatu jest uzależnione od należytego wykonywania najdrobniejszych czynności

Zarówno Komisja Organizacyjna Zakładu, jak i personel mają jeszcze wielkie zadanie do spełnienia. **Przez doprowadzenie Zakładu do jaknajsprawniejszego funkcjonowania można się przyczynić do zmiany nieprzychylnych nastrojów, nurtujących w społeczeństwie w stosunku do instytucyj ubezpieczeń społecznych.**

Zadanie to winno być spełnione, by Polska w dziedzinie świadczeń społecznych długoterminowych nie pozostawała w tyle poza innemi państwami Europy Zachodniej.

Destrukcyjna działalność

Polski Związek Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu nie chciał podporządkować się uchwałom ostatniego Kongresu Centralnej Organizacji i złosił swoje wystąpienie z dniem 1 kwietnia r. b.

Czy wyraził jakie słuszne motywy, któreby ten krok usprawiedliwiły? Nie.

Zasada **„jednomyślności"**, wysunięta przez ten Związek może być bardzo piękna w teorji, niemożliwa jednak do zastosowania w praktyce, gdyż zawsze w wyniku daje **„liberum veto"**. Jedynie słuszną zasadą, umożliwiającą współpracę kilkudziesięciu zróżniczkowanych, niekiedy, organizacyj, może być **zasada demokratyczna decydowania spraw większością głosów.** Jest to, zresztą, zasada ogólnie stosowana i niema potrzeby przytaczać motywów świadczących o jej słuszności.

Ale, trudno, **skoro jest związek, który zasady demokratycznej w ruchu zawodowym nie uznaje i pragnie, by wbrew woli większości, narzucać zawsze i we wszystkiem swoje zdanie — to musiał z Centralnej Organizacji ustąpić, gdy się wyjaśniło, że większość związków, bynajmniej, przez jeden związek nie chce być teroryzowana.** Nie na tem jednak koniec.

Związek Sosnowiecki nie poprzestał na zgłoszeniu wystąpienia. Nie chcąc być osamotnionym, związek ten rozpoczął działalność w kierunku rozbijania Centralnej Organizacji. Na szczęście, **inne związki dały dowód, że stawiają wyżej sprawę jedności ruchu zawodowego pracowników umysłowych ponad zaspakajanie podrażnionych ambicyj jednego związku.**

Obecnie Związek Sosnowiecki wydrukował w swoim organie **list otwarty** do Związku Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, który miał jakoby niedotrzymać danych zobowiązań. List ten interesuje nas o tyle, że zawiera wiele rzeczy niezgodnych z prawdą w stosunku do Centralnej Organizacji.

Ponieważ prostowanie wszystkich nieścisłości zabrałoby zbyt wiele czasu i miejsca, ograniczymy się do najistotniejszych.

A więc, Związek Sosnowiecki chce wmówić w Związek Cukrowników, że w skład Centralnej Organizacji wchodzą związki partyjne, słuchające dyrektyw partyj politycznych i przystosowujące swoją linję postępowania do nakazów stronnictw politycznych.

Ciekawi bylibyśmy bardzo dowiedzieć się, które to są związki. Byłoby to dla nas wielkiem odkryciem, gdyż, dotychczas, wszyscy wiedzą, że ruch zawodowy pracowników umysłowych w Polsce ma charakter wybitnie bezpartyjny. Jest to więc złośliwa insynuacja, obliczona na naiwność członków tego Związku, do którego list otwarty został wystosowany.

Dalej Związek Sosnowiecki stara się dowieść, że w skład Centralnej Organizacji wchodzą związki przeciwstawiające się zasadzie utrzymania charakteru polskiego ruchu zawodowego.(?) Ten zarzut wygląda już wprost komicznie, zwłaszcza, gdy weźniemy pod uwagę, że Związek Sosnowiecki, po odłączeniu się od Centralnej Organizacji połączył się ze Związkiem Urzędników Prywatnych w Bielsku, który conajmniej w $^3/_4$ jest Związkiem skupiającym pracowników niemców i czechów. Czy połączenie to nie zadrażnia, przypadkiem, szowinistyczno nacjonalistycznych uczuć członków Związku Sosnowieckiego.

List otwarty obliczony był na wywołanie fermentu w Związku Cukrowników i spowodowanie oderwania się Związku Cukrowników od Centralnej Organizacji. Wynika to z zakończenia treści następującej:

„W tych warunkach sądzić możnaby, że Związek Pracowników Przemysłu Cukrowniczego zmienił swą dotychczasową platformę ideologiczną(?) i taktyczną i usuwa się od współdziałania ze swym dotychczasowym najbliższym sprzymierzeńcem (?), jakim jest nasza organizacja. Usuwa się nadto w sposób dość dziwny (?) bez żadnego miarodajnego, oficjalnego wobec naszych władz związkowych wyjaśnienia. Ponieważ tego rodzaju postawienie sprawy, byłoby zdaniem naszem, dla autorytetu tak poważnej i zasłużonej organizacji jak Polski Zw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, nader szkodliwe (?) uważamy, że Doroczny Zjazd, który się odbędzie w dn. 29 czerwca w Inowrocławiu, winien w sposób oficjalny stanowisko Związku w tej kwestji gruntownie wyjaśnić, albowiem dotychczasowe wypadki wzbudzają uzasadnione przypuszczenie, że to co się w tej dziedzinie obecnie w blis-

kiej nam organizacji dzieje — dzieje się poza wiadomością i bez aprobaty ogółu członków".

List otwarty podpisał Zarząd Związku Sosnowieckiego.

Nie wiemy, czy Zarząd Związku Sosnowieckiego otrzymał od Związku Cukrowników upoważnienie do zajmowania się jego wewnętrznemi sprawami, a tem samem, czy ma prawo dyktować co „winien" uczynić Związek Cukrowników, i czy ma prawo oskarżać zarząd zaprzyjaźnionego związku przed Walnym Zjazdem o to, że ten nie dał się pociągnąć do roboty destrukcyjnej.

Przypuszczamy, że mentorski ton listu otwartego nie przypadnie do gustu Kolegom Cukrownikom, nawet, uwzględniając rzekomo zażyłe stosunki dwóch Związków. Czyżby autorytet, powaga i zasługi Związku Cukrowników miały coś przez to ucierpieć, że Związek ten nie będzie wspólnie ze Związkiem Sosnowieckim, a właściwie pod jego batutą, rozbijał Centralnej Organizacji.

Nie zamierzamy zbytnio zagłębiać się w stosunki, jakie łączyły oba Związki. **Poruszona sprawa interesuje nas, ze względu na całość, siłę i znaczenie ruchu zawodowego pracowników umysłowych, który w obecnej dobie w Polsce ma wielkie zadanie do spełnienia.**

Akcja, zapoczątkowana przez Związek Sosnowiecki, nie może być inaczej nazwana, jak tylko świadomem lub nieświadomem rozbijaniem jedności ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Gwałtowne pomawianie Centralnej Organizacji o charakter partyjno - polityczny wówczas, gdy wieloletnia działalność, a co najważniejsze owoce tej działalności, zadają kłam tego rodzaju twierdzeniom — musi naprowadzić nas na pewne domysły. Bezpartyjny ruch zawodowy pracowników umysłowych, nabiera politycznego zabarwienia w oczach tych jednostek, które patrzą nań przez partyjne okulary. To też nasuwa się pytanie, **czy przypadkiem, nie Związek Sosnowiecki pozostaje pod wpływem jakiejś partji, czy grupy politycznej, która mu wydaje dyrektywy i reżyseruje tę całą „robotę" destrukcyjną?** Czy poprostu nie mamy w danym wypadku do czynienia ze znanym manewrem „trzymaj złodzieja"?

Uwagi nasze o działalności Związku Sosnowieckiego zakończymy słowami tegoż Związku z listu otwartego:

„...dotychczasowe wypadki wzbudzają uzasadnione przypuszczenie, że to, co się w tej dziedzinie obecnie dzieje w bliskiej nam organizacji (Związku Sosnowieckim), — dzieje się poza wiadomością i bez aprobaty ogółu członków".

Niech ogół członków Związku Sosnowieckiego powie, czy godzi się na rozbijanie Centralnej Organizacji Związ. Zaw. Pracowników Umysłowych i osłabianie tej siły, która przyczyniła się w wielkiej mierze do urzeczywistnienia ustawodawstwa socjalnego pracowników umysłowych, która w dalszym ciągu pracuje dla dobra warstwy pracowników umysłowych. Kto rozbija ruch zawodowy, ten osłabia jego siłę i znaczenie, a tem samem działa na szkodę ogółu pracowników umysłowych.

Niezależny.

Podstawy prawne i celowość nominacji komisarza Kasy Chorych m. st. Warszawy

Reskryptem z dnia 16 maja 1928 r. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie na podstawie art. 100 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. zawiesił wszystkie władze Kasy Chorych m. Warszawy t. j. Zarząd, Radę Kasy, Komisję Rewizyjną i Komisję Rozjemczą. Komisarzem Kasy Chorych m. Warszawy z uprawnieniem zawieszonych władz ustanowiony został dr. Edmund Giebartowski.

W Nr. 5 „Biuletynu" podana została całkowita treść powyższego reskryptu wraz z motywami. Nie interesują nas one — o ile przyjmiemy, że władza nadzorcza posiada prawo rozwiązywania, względ. zawieszania władz Kasy. Wówczas takie, czy inne usprawiedliwienie przez władze nadzorcze swego postępowania w zakres naszych rozważań nie wchodzi, gdyż ocena gospodarki Kas Chorych i wybór momentu rozwiązania, wzgl. zawieszenia władz samorządowych mieści się w zakresie swobodnego uznania władzy nadzorczej.

W Kasie Chorych m. st. Warszawy działy się rzeczy zgoła niesamowite. I aczkolwiek jesteśmy zwolennikami parcelacji dużej własności ziemskiej, to bynajmniej nie byliśmy zwolennikami parcelacji warszawskiej Kasy Chorych na sfery wpływów trzech ugrupowań partyjnych. I nawet światlejsi działacze poszczególnych partyj patrzyli z boleścią na ten stan rzeczy, ale byli bezsilni.

Rezultat był taki, że sprawa uzdrowienia stosunków w tej instytucji ubezpieczeniowej nie mogła ruszyć z miejsca.

Interesuje nas teraz zagadnienie właściwej metody do uzdrowienia stosunków w stołecznej Kasie Chorych. Czy władze nadzorcze obrały właściwą ku temu drogę?

Władze nadzorcze, decydując się na tak radykalny sposób uzdrowienia sytuacji, jakim jest zawieszenie władz i mianowanie Komisarza winne były przedewszystkiem uczynić to lege artis i postąpić zgodnie z prawem. A mamy wrażenie, że nie wszystko jest tu w porządku pod tym względem.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w reskrypcie swym jako podstawę prawną zarządzenia powołuje art. 100 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby z dn. 19 maja 1920 r.

Art. 100 ustawy opiewa: „Urząd Ubezpieczeń... może...; w razie stwierdzenia nadużyć lub przestępstw, popełnionych przez władze Kasy, zawieszać je w czynnościach i mianować komisarzy dla uporządkowania spraw Kasy i przeprowadzenia nowych wyborów; wreszcie w wypadkach, gdy władze wybrane, pomimo otrzymanego wezwania, odmawiają wykonania czynności nakazanych przez ustawę niniejszą, lub, gdy pracodawcy czy członkowie odmawiają wyboru delegatów do rady wyznaczać z pośród członków i pracodawców (z zachowaniem określonego w ustawie niniejszej stosunku przedstawicieli obydwu grup) tymczasowe władze Kasy..."

Tekst powyższego artykułu jest jasny. Poza

momentem organizacyjnym Kasy, w którym istnienia komisarza nikt nie może kwestjonować, władza nadzorcza może mianować komisarza tylko w takim wypadku t. j. w wypadku popełnienia przez władze samorządowe Kas nadużyć lub przestępstw. Natomiast w wypadku odmowy przez władze samorządowe wykonywania swych czynności oraz w wypadku odmowy przez członków wyboru delegatów do Rady władza nadzorcza ma prawo jedynie wyznaczyć tymczasowe władze samorządowe z zachowaniem stosunku dwóch grup: ubezpieczonych i pracodawców.

Spostrzegawczy czytelnik zauważy, jak bardzo ustawodawca ścieśnił uprawnienia władzy nadzorczej do zawieszania władz samorządowych i mianowania komisarzy. Nadał te uprawnienia tylko w wypadku nadużyć i przestępstw. Zupełnie nie znajdujemy w tekście art. 100 ustępu któryby uprawniał władze nadzorcze do wkroczenia z urzędu w razie „szkodliwej gospodarki" samorządu, chociaż takie ujęcie zakresu władzy nadzorczej mieści się zwykle w ustawach, powołujących do życia instytucje prawno publiczne.

Gdyby podobne ujęcie kompetencji znajdowały się w upoważnieniu art. 100, to zgodnie z tem cośmy na początku niniejszych rozważań powiedzieli władza nadzorcza mogłaby w każdej chwili zawiesić samorząd, oceniając potrzebę wkroczenia według swego swobodnego uznania. Takie, czy inne wtedy usprawiedliwienie się władzy nadzorczej w motywach reskryptu mogłoby nas nie obchodzić.

Ponieważ jednak musimy się liczyć z faktem zawieszenia władz i mianowania komisarza zajrzyjmy do motywów reskryptu Okr. Urz. Ubezpieczeń. Badania nasze muszą iść w jednym kierunku. Czy stwierdzonem zostało, że dotychczasowe władze samorządowe popełniły jakieś nadużycia, albo przestępstwa? Odpowiedzi na to w reskrypcie nie znajdujemy. Znajdujemy stwierdzenie, że skład obecny Zarządu Kasy Chorych nie gwarantuje możności wytężonej, celowej i skoordynowanej pracy, jakiej niezwłocznie wymaga stan tej instytucji.

Godzimy się na taką ocenę składu Zarządu. Ale z ubolewaniem zauważamy, że w tym wypadku ustawodawca nie nadał uprawnienia władzy nadzorczej do zawieszania władz Kasy i mianowania komisarza. Na tle więc motywów Okręg. Urz. Ubezpieczeń komisarz w Warszawskiej Kasie Chorych urzęduje nielegalnie.

Może zbyt szybko posądziliśmy Okr. Urząd Ubezpieczeń o nielegalne postępowanie. Nie znaleźliśmy atoli odpowiedzi w reskrypcie omawianym na nurtujące nas pytania. Szukajmy więc odpowiedzi w sytuacji jaka się wytworzyła na terenie Kasy Chorych.

Sytuacja więc w przeddzień zawieszenia władz i mianowania komisarza była następująca: prawie wszyscy członkowie Zarządu z ramienia pracodawców i 2-ch członków Zarządu z ramienia ubezpieczonych złożyło swe mandaty.

Wyjście z takiej sytuacji dostatecznie wyraźnie nastręcza tekst art. 100. Jest to odmowa ze strony władz wybranych wykonywania czynności nakazanych ustawą. I w tym wypadku ustawa upoważnia władzę nadzorczą do wyznaczenia czyli mianowania nowego składu zarządu, zobowiązując tylko zachowanie stosunku przedstawicieli grupy pracowniczej i pracodawców. Ale nie upoważnia wcale władzy nadzorczej do mianowania komisarza. Taka sytuacja prawna wytworzyła się na terenie Kasy Chorych m. st. Warszawy i takie jedynie wyjście prawne z sytuacji obowiązywało Okręgowy Urząd Ubezpieczeń.

Cóż władza nadzorcza natomiast czyni? Skwapliwie mianuje komisarza, powierzając władzy jednoosobowej gospodarkę instytucji, ktorej roczny budżet wynosi około 40 miljonów złotych. I o ile złem było zarządzanie Kasą Chorych na zasadzie condominium przez kilka partyj, to nierównie złem wyjściem z sytuacji jest powierzenie losów półmiljonowej rzeszy ubezpieczonych jednej osobie. Genjusz tu nie pomoże. A cóż dopiero człowiek, którego energję doceniamy, ale który, jak każdy z nas posiada swój punkt widzenia, który musi słuchać czyichś rad, i na którego więc posunięciach będą kładły swoją rękę zakulisowe wpływy.

Nie jest więc dziełem przypadku, że ustawodawca taką sytuację w Kasie Chorych przewidział (usunięcie się władz samorządowych) i znalazł lekarstwo na nią. Srodkiem tym jest powołanie mianowanego czynnika obywatelskiego do Zarządu Kasy. Czynnik obywatelski, reprezentowany przez partje polityczne może nie zdał egzaminu w gospodarowaniu Kasą Chorych. Ale czynnik obywatelski w Zarządzie Kasy Chorych, reprezentowany przez niezależnych działaczy społecznych, bądź ad personam reprezentujący organizacje społeczno-zawodowe napewno ten egzamin wytrzyma. Dowodem tego jest samorząd w Funduszu Bezrobocia, którego Zarząd składa się z działaczy społecznych ad personam powołanych.

Swiat pracowniczy nie żywi zaufania do rządów komisarza o najlepszej woli, ale nie mającego kontaktu z potrzebami społecznemi. Nie może swego zdrowia, najcenniejszego skarbu, jaki posiada, powierzać jednostce na słowo, tembardziej, iż jednostka ta na terenie Warszawy jest wielkością nieznaną.

Stwierdzamy, iż na tle sytuacji faktycznej w Kasie Chorych m. Warszawy podstaw do mianowania komisarza nie było. Celowem i prawnem wyjściem było tylko wyznaczenie Zarządu z pośród znawców ubezpieczeń społecznych i działaczy społecznych stwierdzamy. Ubezpieczeni chcą mieć wpływ na gospodarkę Kasy Chorych, choćby za pośrednictwem meżów, reprezentujacych osobiste wartości.

Wł. Szczepański.

Fundusz Bezrobocia w r. 1927.

Ukazało się drukowane sprawozdanie z działalności Funduszu Bezrobocia za r. 1927. Sprawozdanie, jak zwykle, opracowane zostało bardzo starannie i daje dokładne pojęcie o całokształtcie działalności instytucji.

Fundusz Bezrobocia istnieje od r. 1924 i działa na mocy ustawy z dnia 18 lipca tego roku. Ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia posiada wiele braków, z których najgłówniejszym jest ten, że ubezpieczeni są tylko ci robotnicy i pracowni-

cy umysłowi, którzy pracują w zakładach pracy, zatrudniających ponad 5 osób. Cóż zawinił pracownik, że nie trafił do takiego szczęśliwego zakładu pracy? Punkt ten ustawy jest wykładnikiem „mądrości“ większości prawicowej sejmu drugiego. Dlaczego jednak od czterech lat nic nie zrobiono w tym kierunku, by ten przepis zmienić. Wszak Rząd miał pełnomocnictwa. Najwyższy czas jest, by przyśpieszyć sprawę znowelizowania ustawy z dn. 18 lipca 1924 r, która pozatem posiada wiele innych braków.

Od założenia instytucji pracom Zarządu Głównego przewodniczy p. Tadeusz Szubartowicz, dyrektor departamentu opieki społecznej w M. P. i O. S. Zarząd Główny, jak również Zarządy Obwodowe składają się z przedstawicieli rządu, samorządu, pracodawców i ubezpieczonych. Pod względem organizacji istnieje zasadnicza różnica pomiędzy konstrukcją Funduszu Bezrobocia, a Kas Chorych. Zarząd Funduszu Bezrobocia nie jest wybierany przez pracodawców i ubezpieczonych, a jest powoływany przez Ministra Pracy z pośród kandydatów przedstawionych przez organizacje zawodowe. Nie wyszło to na złe Funduszowi Bezrobocia, bo gdy Kasy Chorych, jak to powszechnie wiadomo, stały się terenem walk partyjnych i ulegały przez to bardzo poważnym wstrząśnieniom, co w wyniku doprowadziło do zawieszenia samorządu tych instytucji, o tyle Fundusz Bezrobocia rozwijał się normalnie przy harmonijnem współdziałaniu wszystkich — czynników, wchodzących w skład władz tej instytucji. Harmonijna praca umożliwiła należyte spełnienie bardzo trudnego zadania jakie przypadło w udziale Funduszowi Bezrobocia w okresie lat 1924—1928. Ostatnie sprawozdanie jest jednocześnie doskonałem odzwierciadleniem położenia gospodarczego kraju. Z ciekawie ułożonych tablic i wykresów dowiadujemy się, że liczba zakładów pracy, zarejestrowanych wzrosła w r. 1927 z 18,256 do 24.713. W tym samym stosunku wzrastała w ciągu roku ubiegłego liczba zarejestrowanych robotników i pracowników umysłowych, jak również suma wpłaconych miesięcznie wkładek zakładów pracy. Gdy na początku roku 1927 było ubezpieczonych 690.000 robotników i 76.000 pracowników umysłowych, to w końcu roku odpowiednie liczby wynoszą 866,000 i 95 000. Wkładki wynosiły na początku roku 1,657,000 miesięcznie, na końcu 2,400,000. W dziale pracowników umysłowych odpowiednie liczby wynoszą: 267,000 i 592.000. Natomiast w okresie sprawozdawczym zmniejszała się stale liczba zarejestrowanych w P. U. P. P. i liczba pobierających zasiłki. W miesiącach lutym i marcu było zarejestrowanych 210,000, w październiku 117,000. Ze względu na zimę, w grudniu liczba ta wzrosła do 177.000. Z pośród zerejestrowanych pobierało zasiłki w marcu 113,000 w październiku 55.000 i w grudniu 91,000. Reszta zarejestrowanych nie miała uprawnień; byli to właśnie ci, którzy pracowali w zakładach pracy, zatrudniających mniej niż 5 pracowników; względnie ci, którzy wykorzystali pełny okres zasiłkowy.

W okresie sprawozdawczym Fundusz Bezrobocia wypłacił ogółem zasiłków:

z akcji ustawowej robotnikom . . .	16.055.000
„ „ prac. umysłowym .	783,000
z państwowej akcji pomocy doraźnej:	
robotnikom . . .	26.599.000
prac. umysłowym .	4.879.000
Razem	**48,316,000**

W tym samym okresie wpływy wynosiły:

Wkładki zakładów pracy za robotników	25,578 000
„ „ „ „ prac. umysł.	5,951,000
Ustawowa 50% dopłata Skarbu Państwa do składek robotników	12,789,000
Wpłata Skarbu Państwa na akcję pomocy doraźnej dla robotników i prac. umysł.	32,905,000
Razem	**77,224,000**

Nadwyżka wpływów nad wydatkami wyniosła 26,759,000 (Różnica w obrachunku wynika na skutek opuszczenia mniej ważnych pozycji). Z nadwyżki wykazanej na d. 1 stycznia 1928 r. pozostawały w kasie i w bankach 11,744,000 — w Skarbie Państwa 5,674,000.—U pracodawców (zaległe składki) 7,645,000. Reszta na drobnych rachunkach. Koszta administracyjne wyniosły 5,254,000, co stanowi 6 5% wydatków. Kary za zwłokę dały złotych 3,251,000.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 22 marca 1928 r.

o sądach pracy.

Art. 17. Ławnicy, którzy bez zasługujących na uwzględnienie powodów nie przychodzą wcale na posiedzenia lub też przychodzą z opóźnieniem, albo też w inny sposób uchylają się od spełniania swoich obowiązków urzędowych, podlegają karze porządkowej do wysokości 500 zł., którą nakłada przewodniczący sądu. jak również winni zwrócić wynikłe stąd koszty sądowe w wysokości, ustalonej przez przewodniczącego. W razie późniejszego usprawiedliwienia się może przewodniczący orzeczenie swoje w całości lub w części cofnąć.

Przeciw nałożeniu kary porządkowej ławnik może się odwołać w przeciągu dni 14 do prezesa właściwego sądu okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie.

Co do ściągnięcia i użycia kary porządkowej stosuje się tryb, przewidziany dla grzywien w postępowaniu karno-sądowem.

KRONIKA.

SĄDY PRACY.

Według uzyskanych wiadomości prace nad przygotowaniem projektu rozporządzenia wykonawczego do Dekretu o sądach pracy są w pełnym toku. Narazie mają być powołane sądy pracy w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu. Rozważane są możliwości utworzenia sądów pracy w Radomiu, Lublinie i Wilnie.

Sądy pracy prawdopodobnie będą działać już w październiku. Opóźnienie pewne w pracach są wywołane koniecznością uzgodnienia przepisów rozporządzenia pomiędzy Min. Pracy a Min Sprawiedliwości.

Jednocześnie w tem rozporządzeniu będą umieszczone przepisy, dotyczące reorganizacji sądów przemysłowych w Małopolsce.

O zamianie kary porządkowej w razie jej nieściągalności na karę aresztu zastępczego orzeka prezes sądu okręgowego według swobodnego uznania, przyczem kara aresztu zastępczego nie może przenosić dwu tygodni.

Art. 18. Sąd okręgowy może usunąć z urzędu ławnika lub jego zastępcę:

a) jeżeli co do niego zajdą lub staną się wiadomemi okoliczności, które wyłączają go od zajmowania stanowiska ławnika sądu pracy (art. 13);

b) jeżeli stał się winnym poważnego naruszenia swoich obowiązków urzędowych, a w szczególności jeżeli pomimo kilkakrotnego ukarania karą porządkową nie bierze udziału w posiedzeniach sądu pracy;

c) jeżeli utraci on charakter reprezentanta tej grupy, z której był powołany.

Decyzja sądu okręgowego jest ostateczna.

Art. 19. W sprawie wyłączania się i wykluczania członków sądów pracy mają zastosowanie odpowiednie przepisy postępowania sądowego cywilnego, względnie karnego, stanowiące o powodach wyłączania się lub wykluczania sędziów, obowiązujące w siedzibie sądu pracy.

Nadto członkowie sądu pracy powinni sami się wyłączyć i mogą być wykluczeni przez strony, jeżeli są zatrudnieni u pracodawcy, będącego stroną w procesie lub gdy zachodzą powody, wykazujące ich uprzedzenia lub stronniczość w danej sprawie.

Jeżeli wykluczony członek sądu pracy nie uzna powodu wykluczenia za słuszny, przewodniczący rozstrzyga bezzwłocznie i ostatecznie, o ile zaś chodzi o osobę przewodniczącego — rozstrzyga wyłącznie i ostatecznie prezes właściwego sądu okręgowego.

Art. 20. W sprawach cywilnych sąd pracy prowadzi rozprawy i orzeka w kompletach, składających się z przewodniczącego lub jego zastępcy, jednego ławnika z grupy pracodawców i jednego ławnika z grupy pracowników, przyczem przy rozpoznawaniu spraw robotników ławnikiem z grupy pracowników powinna być osoba należąca do kategorji przedstawicieli robotników, a przy rozpoznawaniu spraw pracowników umysłowych — osoba, należąca do kategorji przedstawicieli pracowników umysłowych.

Przy rozpoznawaniu spraw, dotyczących gospodarstw rolnych i leśnych i przedsiębiorstw z niemi związanych, ławnikami powinny być osoby, należące do kategorji przedstawicieli pracodawców i pracowników rolnych.

W sprawach karnych prowadzi rozprawy i orzeka jednoosobowo sędzia przewodniczący lub jego zastępca.

Wszystkie zarządzenia i orzeczenia poza rozprawą wydaje przewodniczący lub jego zastępca.

Zasady, według których przewodniczący powoływać będzie na posiedzenia poszczególnych ławników i ich zastępców, określi rozporządzenie wykonawcze.

Stosownie do różnorodnych gałęzi pracy najemnej lub do zbliżonych gałęzi pracy najemnej sąd pracy może być podzielony na kilka stałych oddziałów.

Art. 21. O ile rozporządzenie niniejsze nie zawiera przepisów odmiennych do postępowania sądów pracy w sprawach cywilnych, stosuje się na obszarze sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego i sądu okręgowego cieszyńskiego przepisy obowiązującej tam ustawy o postępowaniu cywilno-sądowem, dotyczące postępowania sądów powiatowych w sprawach drobiazgowych (do 100 złotych), na obszarze zaś sądów apelacyjnych warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego — przepisy obowiązującej tam ustawy postępowania sądowego cywilnego, dotyczące postępowania w sądach pokoju, w sprawach karnych zaś przepisy ustaw postępowania sądowego karnego, obowiązujących w siedzibie sądu pracy, a dotyczące postępowania przed sądami powiatowemi (pokoju).

Art. 22. Do rozpoznawania i rozstrzygania sporów cywilnych, należących do właściwości sądów pracy właściwy

RUCH BUDOWLANY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Prezydjum Warszawskiej Rady Okręgowej Centr. Org. wraz z przedstawicielami Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników Umysłowych odbyło konferencję z Prezesem Komisji Organizacyjnej Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych p. Dr. Adamczakiem w sprawie uzyskania kredytów z Z. U. P. U. na budowę domów mieszkalnych dla ubezpieczonych.

P. Prezes Dr. Adamczak, przychylnie ustosunkowując się do inicjatywy pracowniczej, rozważał z delegatami możliwości szybkiego sfinalizowania pożyczki. Piętrzą się tylko trudności natury formalnej ze względu na specjalną procedurę dysponowania funduszami, obowiązującą Z. U. P. U.

SEKCJA ARTYSTYCZNA w C. O.

W związku z przystąpieniem do C. O. szeregu związków, zrzeszających członków zawodów artystycznych, komitet wykonawczy na ostatniem swem posiedzeniu dla omawiania potrzeb tych związków postanowił w łonie C. O. zorganizować sekcję tych związków. Zorganizowanie sekcji związków artystycznych powierzono kol. Elektorowiczowi.

USTAWODAWSTWO SOCJALNE.

Celem opracowania materjałów z zakresu ustawodawstwa Komitet Wykonawczy rozdzielił tematy pomiędzy kolegów, którzy mają prawo tworzenia podkomisji dla ich opracowania, lecz którzy wyłącznie są odpowiedzialni za przygotowanie referatów.

A więc:

Referat o ubezpieczeniu emerytalnem powierzono kol. **Frommowi**

Referat o kasach przezorności — kol. **Prorokowi**

Referat o urlopach pracowniczych — kol. **Marczewskiemu**

Referat o umowie o pracę. — kol. **Szczepańskiemu**

Referat o sądach pracy, — kol. **Szturm de Sztremowi**

Referat o ubezpieczeniu chorobowem, — kol. **Kobakowi**

Referat o umowach zbiorowych, — kol. **Gębskiemu**

Materjał opracowany w referatach będzie wyrazem ustosunkowania się do odnośnych zagadnień C. O. i posłuży jako materjał przy nowelizacji wyżej wymienionych ustaw.

KOMISJA CENTRALNA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH „ROZSZERZA" SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ.

W dniu 8 czerwca r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej klasowych Związków Zawodowych. Wśród wielu uchwał zapadła na posiedzeniu uchwała następującej treści:

„Komisja Centralna poleca sekretarjatowi zwołać konferencję wszystkich

jest ten sąd pracy, w którego okręgu miała być lub była wykonywana praca względnie znajduje się zakład pracy

W sprawach karnych należących do właściwości sądów pracy, właściwość miejscową danego sądu pracy ustala się według przepisów dotyczących właściwości miejscowej sądów powszechnych, a obowiązujących w siedzibie sądu pracy.

Sąd pracy winien z urzędu przestrzegać swej właściwości.

Art. 23. Sprawy cywilne, należące do właściwości sądów pracy, o ile nie należą do właściwości żadnego z istniejących sądów pracy ze względu na ich okrąg, należą do właściwości sądów powiatowych (pokoju), chociażby w myśl ogólnych przepisów należały do właściwości sądów okręgowych.

Sprawy cywilne, dotyczące dozorców domowych (punkt c art. 4) do czasu utworzenia sądów pracy w poszczególnych okręgach, należą do właściwości komisyj rozjemczych (ustawa z dnia 23 stycznia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 53) w dotychczasowym zakresie ich działania (art. 39 ustęp 2).

Art. 24. W razie, gdy praca jest wykonywana w okręgu jednego sądu pracy, zakład zaś pracy znajduje się w okręgu innego sądu pracy lub też w miejscowości nie należącej do okręgu żadnego z istniejących sądów pracy, albo też odwrotnie, natenczas powód może w sprawach cywilnych wszcząć sprawę według swego uznania bądź przed sądem właściwym dla okręgu, w którym wykonywana jest praca, bądź przed sądem właściwym dla okręgu, w którym znajduje się zakład pracy.

Art. 25. Jeżeli sąd powszechny uznał prawomocnie właściwość rzeczową sądu pracy w danej sprawie, decyzja ta wiąże sąd pracy właściwy dla danej miejscowości, w którym sprawa ta następnie toczyć się będzie. Jeżeli zaś sąd pracy prawomocnie uznał właściwość rzeczową sądów powszechnych, orzeczenie to wiąże sądy powszechne.

Art. 26. We wszystkich sprawach cywilnych pełnomocnikami stron mogą być ich dzieci pełnoletnie, rodzice, bracia i siostry, małżonkowie, osoby należące do tego samego zawodu, wyznaczeni przez stowarzyszenia zawodowe, członkowie, funkcjonarjusze oraz adwokaci jako stali radcowie prawni tych stowarzyszeń, tudzież, o ile chodzi o pracodawców, urzędnicy, adwokaci jako stali radcowie prawni, zawiadowcy, zarządzający i oficjaliści,

W sprawach cywilnych, w których dopuszczalne jest odwołanie (art. 31), oraz w sprawach karnych pełnomocnikami stron mogą być ponadto adwokaci.

Art. 27. Sąd pracy winien stosownie do potrzeby oznaczyć i ogłosić określone dni i godziny, w których powód nawet bez wezwania może się stawić wraz ze stroną pozwaną dla rozpoznania sprawy.

Art. 28. Sąd pracy winien wyznaczyć termin rozprawy niezwłocznie na jeden z najbliższych dni i w ten sposób, aby w przypadkach, gdy miejsce zamieszkania pozwanego znajduje się w okręgu sądowym, okres czasu od dnia doręczenia wezwania do rozprawy wynosił z reguły nie więcej jak pięć dni.

Art. 29. Na rozprawie przed sądem pracy ławnicy mają prawo zadawać pytania stronom, świadkom i biegłym.

Art. 30. W sporach, w których wartość przedmiotu nie przenosi 200 złotych, można od wyroku sądu pracy wnieść odwołanie do sądu okręgowego w ciągu 8 dni jedynie w wypadkach: 1) jawnego pogwałcenia prawa lub niewłaściwej wykładni jego, 2) pogwałcenia formalności postępowania o tyle istotnych, że wskutek niezachowania ich niepodobna przyznać orzeczeniu powagi rzeczy osądzonej, 3) przekroczenia przez sąd pracy zakresu jego kompetencji.

Wyrok sądu okręgowego nie ulega zaskarżeniu.

Związków Pracowników Umysłowych dla utworzenia Federacji tych związków. Przygotowanie tej konferencji w szczególności statutu nowo-powstałej organizacji polecono Sekretarjatowi w porozumieniu z Powszechnym Związkiem Handlowców w Warszawie i Afabundem w Katowicach".

Inicjatywę powyższą zapewne z uznaniem przyjęłyby związki pracowników umysłowych przed przynajmniej 8 laty. Dziś już ruch zawodowy pracowników zawodowych jest scentralizowany w C. O. Azali Komisji Centralnej nic o tem niewiadomo. Podobne uchwały nie świadczą dobrze o orjentacji działaczów Kom. Centr. w stosunkach pracowników umysłowych.

Związki pracowników umysłowych, należące do Komisji Centralnej nie wypowiadały się dotąd w zakresie spraw pracowników umysłowych, specjalnie zaś w zakresie odpowiedniego ustawodawstwa socjalnego dla pracowników umysłowych.

O OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA W KASIE CHORYCH AGENTÓW I WOJAŻERÓW.

Delegacja Centralnej Organizacji wespół z przedstawicielami Związku Agentów i Wojażerów w osobach kol. kol. Szczepańskiego, Szewczenki i Langfiera odbyła szereg konferencyj w Departamencie Pracy i Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Min. Pracy w sprawie obowiązku ubezpieczenia w Kasie Chorych agentów i wojażerów. Delegacja przedstawiła sprawę w sposób następujący:

Zdawało się, że Kasy Chorych, mająca w założeniu objąć swą działalnością wszystkich pracownikow najemnych, winny przedewszystkiem wyjść z inicjatywą w tym kierunku i polecić swym organom kontrolnym sprawdzenie, czy wszyscy pracownicy najemni są ubezpieczeni. Inicjatywa ta spotkałaby się z poparciem pracowników tej kategorji i współpracą związku, w którym agenci i wojażerowie są zrzeszeni.

Atoli niezliczone interwencje agentów i wojażerów, w ciągu 8 lat istnienia Kas Chorych, nie odniosły żadnego rezultatu i, z wyjątkiem pracowników tych firm, które dobrowolnie agentów i wojażerów w Kasach Chorych ubezpieczyły, całe rzesze agentów i wojażerów zostały pozbawione ubezpieczenia chorobowego.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, do którego w swoim czasie zwrócił się z prośbą o interwencję Związek Agentów i wojażerów wydał okólnik L. 373 z dnia 3 stycznia 1928 r. za Nr. 14883/27. Okólnik ten miał definitywnie roztrzygnąć kwestję obowiązku ubezpieczenia agentów i wojażerów. Jak to jednak wynika z tekstu ukólnika, sprawa ta nie tylko od tego czasu nie posunęła się naprzód, ale przez tekst okólnika bardziej nawet zastała zaciemniona.

Mianowicie okólnik ten wprowa-

Sąd okręgowy w powyższych sprawach odwoławczych orzeka w składzie trzech sędziów państwowych bez udziału ławników.

Art. 31. W sporach o kwoty ponad 200 złotych oraz w sprawach karnych można od wyroku sądu pracy odwołać się do sądu okręgowego na zasadach przewidzianych w obowiązujących ustawach postępowania cywilnego względnie karnego, a dotyczących odwołań od wyroków sądów powiatowych (pokoju). Odwołanie należy wnieść pisemnie lub protokólarnie do sądu pracy w terminie czternastodniowym. Odwołanie rozstrzyga sąd okręgowy stosownie do obowiązujących w jego siedzibie przepisów postępowania cywilnego, względnie karnego, dotyczących postępowania odwoławczego w sądach okręgowych, przyczem wniesienie odpowiedzi na odwołanie oraz występowanie adwokatów jako pełnomocników stron nie jest obowiązujące. Sąd okręgowy wyznacza termin rozprawy z reguły najdalej na czternaście dni od daty wpłynięcia odwołania do tego sądu.

Termin do wniesienia odwołania oznaczony w niniejszym artykule i art. 30 liczy się od dnia ogłoszenia wyroku, a w wypadku wyroku zaocznego od dnia doręczenia odpisu wyroku lub od dnia doręczenia nakazu wykonawczego (uchwały dozwalającej egzekucję) (ust. 4 art. 33), zależnie od tego, co wcześniej nastąpiło.

Termin do wniesienia skarg incydentalnych (rekursów) od decyzji (uchwał) sądu pracy lub jego przewodniczącego wynosi siedem dni.

Odwołanie w sprawach cywilnych wymienionych w ust. 1, oraz skargi incydentalne (rekursy) rozstrzyga sąd okręgowy w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego oraz dwu ławników, powołanych na zasadach wymienionych w art. 12 oraz z zachowaniem zasad art. 20 ustępów 1 i 2. Rozporządzenie wykonawcze ustali tryb szczegółowy powoływania ławników do udziału w tych posiedzeniach sądu okręgowego.

Art. 32. W sprawach cywilnych, wymienionych w art. 31, można wnieść do Sądu Najwyższego środki prawne przewidziane w ustawach postępowania cywilnego obowiązujących w siedzibie danego sądu okręgowego, tylko z przyczyn wymienionych w art 30 niniejszego rozporządzenia.

W sprawach karnych można od wyroku sądu okręgowego wnieść skargę do Sądu Najwyższego, jeżeli ustawa postępowania karnego obowiązująca w siedzibie sądu, zaskarżenie takie przewiduje.

Art. 33. Na obszarze sądów apelacyjnych warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego służy sądom pracy prawo wydawania tytułów wykonawczych na mocy prawomocnych swych wyroków, jak również decyzyj wydanych przez sąd w toku postępowania oraz poza rozprawą główną.

Na obszarze sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego oraz sądu okręgowego cieszyńskiego wyroki prawomocne sądów pracy i ugody przed niemi zawarte, jak również uchwały, wydane przez sąd w toku postępowania oraz poza rozprawą główną, stanowią tytuł egzekucyjny. O egzekucję prosić należy sąd powszechny, wskazany w paragrafach 18 i 19 ordynacji egzekucyjnej i egzekucję przeprowadzić w myśl postanowień tej ordynacji.

Wyroki sądów pracy, od których dopuszczalne jest tylko odwołanie w trybie art. 30, oraz wyroki sądów okręgowych, wydawane w drugiej instancji od wyroków sądów pracy, są wykonalne niezwłocznie, Sąd może na prośbę strony odroczyć wykonanie.

Przy wyrokach, od których dopuszczalne jest odwołanie w trybie art 31, sąd pracy może na wniosek strony według swego uznania opatrzyć wyrok rygorem tymczasowej wykonalności, względnie dozwolić egzekucję celem zaspokojenia pretensji przed prawomocnością wyroku.

Art. 34. Opłaty (należytości) sądowe, z wyjątkiem opłat za doręczenie, nie będą pobierane w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza kwoty 50 złotych.

dził pewne zróżniczkowanie agentów i wojażerów, orzekając, że „podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby tylko ci komisjonerzy wszelkiego rodzaju (agenci, wojażerowie i t. d.), którzy są uzależnieni osobiście lub gospodarczo od swego pracodawcy".

Takie wszakże, wyjaśnienia przez okólnik słów tekstu ustawy o obowiązku ubezpieczenia choroby nie pouczyło bliżej Kas Chorych jak należy rozumieć „stosunek służbowy lub roboczy" agenta i wojażera.

Zależność gospodarcza pracownika od pracodawcy, niewątpliwie, istnieje przez sam fakt zatrudnienia, co zostało uznanem, jako dostateczne kryterjum przy określeniu obowiązku ubezpieczenia w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Zależność osobista zaś pracownika od pracodawcy istnieje przy każdym stosunku pracy najemnej i wyraża się w podporządkowaniu pracownika pracodawcy przez wykonanie zleceń.

Na tle pracy agenta i wojażera podporządkowanie to wyraża się w układaniu przez pracodawcę marszruty wyjazdu i określanie rejonów działalności, w obowiązku gotowości do wyjazdu na każde zlecenie pracodawcy, w określaniu przez pracodawców warunków sprzedaży, od których pracownikowi odstąpić nie wolno, w składaniu przez agentów i wojażerów codziennych raportów zawierających dane co do: ilości zwiedzonych firm, ilości otrzymanych zleceń, przyczyn nieotrzymania zleceń, jednem słowem w otrzymaniu przez pracownika od pracodawcy ścisłych wskazówek i w stałości w stosunku najmu pracy.

Forma wynagrodzenia nie może być podstawą analizy stosunku służbowego agenta lub wojażera, gdyż zasadniczo praca agenta również była i jest przez niektóre firmy opłacana stałą pensją. Jeżeli zaś większość firm stosuje prowizyjny system wynagrodzenia pracy agentów i wojażerów, czyni to z powodów kalkulacyjnych, chcąc wyzyskać do maximum pracę agentów. Jest to tylko ze strony pracodawców jeden z przejawów chęci jaknajgorszego opłacania pracy pracowników. Fakt, iż agenci i wojażerowie zmuszeni są pracować w kilku firmach jednocześnie/z wyjątkiem konkurencyjnych/jest również objawem tej samej kategorji, albowiem pracodawcy dają prowizję tak małą, że agent i wojażer aby wyżyć i utrzymać swoją rodzinę, musi pracować w kilku firmach jednocześnie.

Oparcie wobec tego analizy stosunku służbowego lub roboczego na formie wynagrodzenia, a taka interpretacja wynika z treści okólnika Okr. Urz. Ubezpieczeń stwierdzić trzeba, było oparciem chwiejnem, zależnem od dobrej woli pracodawcy, co nie może mieć miejsca przy określaniu obowiązku należenia do instytycji, opartej na przymusie, której celem

W art. 111 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570), w ustępach drugim i czwartym po wyrazie „kupieckiego" wstawia się wyrazy „lub sądu pracy". W art. 112 tejże ustawy, punkcie 8, po wyrazie „kupieckich" wstawia się wyrazy „lub sądów pracy".

Art. 35. W razie utworzenia sądu pracy sprawy, wszczęte przed innemi sądami w okręgu utworzonego sądu pracy przed dniem rozpoczęcia czynności przez sąd pracy, będą rozstrzygane przez sądy, które były dla spraw tych właściwe przed powyższym dniem.

Art. 36. Sądy przemysłowe, działające na podstawie ustawy z dnia 27 listopada 1896 r. o zaprowadzeniu sądów przemysłowych i o sądownictwie w sporach tyczących się pracy, nauki i najemnego w stosunkach przemysłowych (Dz. u. p. austr. Nr. 218), przekształcone będą na sądy pracy.

Termin i sposób reorganizacji tych sądów przemysłowych w myśl przepisów rozporządzenia niniejszego ustali Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Do czasu tej reorganizacji wymienione w ust. 1 sądy przemysłowe orzekają w dotychczasowym składzie i trybie na podstawie dotychczasowych przepisów.

Art. 37. Po wejściu w życie prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 6 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 93) przez sądy powiatowe (pokoju), sądy okręgowe, sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy, o których mowa w rozporządzeniu niniejszem, należy rozumieć sądy im odpowiadające według wymienionego prawa o ustroju sądów powszechnych. Zarazem do administracji sądowej sądów pracy i nadzoru nad niemi (art. 14) będą miały odpowiednie zastosowanie przepisy powyższego prawa, dotyczące w tym zakresie sądów grodzkich, — a ławnicy zamiast przysięgi będą składali ślubowanie.

Art. 38. Wykonanie rozporządzenia niniejszego powierza się łącznie Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej oraz innym ministrom, każdemu w zakresie jego działania.

Art. 39. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w trzy miesiące od dnia ogłoszenia i obowiązuje na obszarze sądów apelacyjnych warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego. lwowskiego i wileńskiego oraz sądu okręgowego cieszyńskiego.

Art. 40. Z dniem wejścia w życie rozporządzenia niniejszego traci moc obowiązującą ustawa z dnia 27 listopada 1896 r. o zaprowadzeniu sądow przemysłowych i o sądownictwie w sporach tyczących się pracy, nauki i najemnego w stosunkach przemysłowych (Dz. u. p. austr. Nr. 218), z zastrzeżeniem przepisu art. 36, oraz wszelkie inne przepisy ustaw i rozporządzeń tyczące się przedmiotów, przepisami niniejszego rozporządzenia uregulowanych.

Z utworzeniem sądów pracy w poszczególnych okręgach tracą moc obowiązującą w tych okręgach przepisy ustawy z dnia 23 stycznia 1920 r. o rozszerzeniu działania przepisów ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi na zatargi zbiorowe między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi (Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 53) tudzież przepisy art. 4 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 324), o ile temi przepisami przekazano komisjom rozjemczym rozpatrywanie sporów indywidualnych, wynikłych między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi na tle niestosowania się do umów zbiorowych oraz do orzeczeń komisyj rozjemczych lub Nadzwyczajnej Komisji rozjemczej, regulujących zatargi zbiorowe. Spory indywidualne między właścicielami nieruchomości, a dozorcami domowymi, wszczęte w komisjach rozjemczych przed utworzeniem w danych okręgach sądów pracy, winny być przez te komisje ukończone.

Ponadto w razie rozszerzenia właściwości sądów pracy na są świadczenia chorobowe dla pracowników najemnych' udzielane przez zakłady, istniejące niezależnie od dobrej woli pracodawców, czy pracowników.

Zauważyć trzeba, że przepisy polskiego ustawodawstwa socjalnego oraz instytucje na nich oparta obejmują wszystkich pracowników najemnych. Przepisy te nie analizują bliżej charakteru najmu pracy; aby uniknąć związanych z tem trudności w szczególności w odniesieniu do pracowników umysłowych, wprowadziły do ustaw kryterjum wykonywanych czynności, co dla nas w tym wypadku jest decydującem. Tak więc, o ile podleganie przez agentów i wojażerów obowiązkowi ubezpieczenia w zakładzie dla pracowników umysłowych, korzystanie przez nich z przepisów ustawy o urlopach i dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych, na tle odnośnych tekstów, nie budzi żadnych wątpliwości, to nie może również budzić wątpliwości obowiązek ubezpieczenia agentów i wojażerów w Kasach Chorych gdyż jest to instytucja przeznaczona dla tej samej grupy osób, dla pracowników najemnych, których obejmują inne, wymienione wyżej ustawy.

Ministerstwo Pracy obiecało sprawę ponownie rozważyć i definitywnie zadecydować w kierunku przychylnym dla pracowników.

ZATARG Z FARMACEUTAMI W ŁODZI.

W Łodzi trwa obecnie ostry zatarg pomiędzy Kasą Chorych a pracownikami farmaceutycznymi jej aptek, którzy stanęli w obronie członków Kasy, zmuszonych do korzystania z jej usług. Powód zatargu jest rzeczywiście niezwykły w dziejach lecznictwa nowoczesnego i rzuca charakterystyczne światło na „troskę" Kasy o zdrowie ubezpieczonych.

Zarząd Kasy wydał swym lekarzom zarządzenie, by zapisywali pacjentom leki według zgóry ułożonego szablonu, numerując poszczególne kategorje recept. Aptekom polecono przygotowywanie według tych schematów większych ilości leków, numerowanie i rozlewanie na odpowiednie dozy (co miał robić personel niefachowy). Ekspedjować mieli farmaceuci.

Farmaceuci stwierdzili, że przy tym „systemie" przygotowane „na zapas" leki były przechowywane po kilka dni.

Nie mogąc pogodzić się z tego rodzaju metodami leczenia, farmaceuci odmówili preparowania w ten sposób leków. Kasa Chorych zawiesiła pracowników w czynnościach w trzech aptekach (około 100 osób), wówczas i reszta pracowników, na znak protestu porzuciła pracę. Ogółem zaprzestało pracować w aptekach łódzkiej Kasy Chorych około 170 farmaceutów.

sprawy dotyczące gospodarstw rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstw z niemi związanych (ust. 3 art. 1), ulegają uchyleniu art. 19 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargow zbiorowych pomiędzy pracodawcami, a pracowni kami rolnymi (Dz. P P P. Nr. 65, poz. 394) tudzież przepisy art. 4 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w przedmiocie uprawnień Ministra Pracy i Opieki Społecznej do powoływania Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 686), o ile temi przepisami przekazano komisjom rozjemczym rozpatrywanie sposów indywidualnych wynikłych między pracodawcami a pracownikami rolnymi na tle niestosowania się do umów zbiorowych oraz do orzeczeń komisyj rozjemczych lub Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, regulujących zatargi zbiorowe na tych obszarach, na których orzecznictwo sądów pracy, dotyczące spraw gospodarstw rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstw z niemi związanych, będzie wprowadzone. Jednocześnie na tych obszarach spory idywidualne, należące dotąd do właściwości komisyj rozjemczych w myśl art. 19 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r., przejdą do właściwości sądów pracy, względnie sądów powiatowych (pokoju), z zastrzeżeniem, że sprawy wszczęte uprzednio przed komisjami rozjemczemi będą ukończone przez te komisje.

Kasa Chorych, pragnąc uzasadnić swe stanowisko, zwróciła się o wydanie opinji w tej sprawie do... profesora mineralogji, który w swoim czasie zastępczo wykładał chemję farmaceutyczną.

Ze swej strony zarząd główny Związku farmaceutów zwrócił się o wydanie orzeczenia do dziekana wydziału farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego i departamentu służby zdrowia. Dziekan wydziału farmaceutycznego i departament służby zdrowia wydali opinję, potwierdzającą stanowisko farmaceutów, lecz mimo to, łódzka Kasa Chorych domaga się nadal, żeby farmaceuci wykonywali jej zarządzenia.

Władze nadzorcze Kasy Chorych dotychczas nie zainteresowały się należycie tą sprawą i bezrobocie trwa nadal. Czas, by ministerjum pracy pracy i opieki społecznej zdecydowało się na konieczną interwencję!

Historja pewnego wniosku na radzie ochrony pracy.

Utworzona na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 września r. b. Rada Ochrony Pracy odbyła swe pierwsze posiedzenie w maju r. b.

Rada ochrony pracy składa się z 15 przedstawicieli pracowników i robotników, 15 przedstawicieli pracodawców, 15 znawców zagadnień, związanych, z ochroną pracy, mianowanych przez Ministra Pracy.

Celem Rady jest opinjowanie projektów ustaw i rozporządzeń w zakresie Ministerswa Pracy i wnioskowanie o potrzebie nowych ustaw i rozporządzeń.

Pierwsze posiedzenie Rady Ochrony Pracy poświęcone było zaopinjowaniu projektów rozporządzeń, zaliczających pewne choroby zawodowe, do podlegających ochronie prawnej,

Na posiedzeniu tem pracowników umysłowych reprezentowali: Centralną Organizację — Kol. Witold Szturm de Sztrem, Konfederację p. adw. Zygmunt Nagórski, Federację Sosnowiecką — Kol, Wiktor Kościński.

Na 45 członków mamy tylko 3-ch przedstawicieli pracowników umysłowych. Widzimy na tym przykładzie konkretnym jak dalece przesądy — że świat pracy, — to robotnicy fizyczni, że ustawy socjalne przeznaczone są tylko dla robotników — zakorzeniły się nawet w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej: Statystyka ubezpieczonych w Kasie Chorych wykazuje, iż pracownicy umysłowi stanowią trzecia część ogółu ubezpieczonych. A więc w Radzie Ochrony Pracy powini być reprezentowani przez przynajmniej 5 przedstawicieli:

Ale to tylko mimochodem. Nierównie ważniejszą jest rzecz następująca. Przedstawiciele pracowników umysłowych zgłosili na Radzie Ochrony wniosek, domagający się utworzenia Komisji dla pracowników umysłowych. Komisja ta miała na celu opinjowanie projektów ustaw i rozporządzeń z punktu widzenia pracowników umysłowych. Zdawałoby się, że wniosek całkiem godziwy i zasługujący na poparcie, nie majacy żadnego charakteru partyjno-politycznego.

Wniosek ten przepadł. Przepadł oczywiście głosami pracodawców, i o zgrozo, głosami przedstawicieli robotników. Przedstawiciele robotników dopatrzyli się tu z naszej strony checi wyodrębnienia od robotników. I w imię solidarności oraz jedności świata pracy głosowoli przeciw wnioskowi.

Rejestrujemy ten fakt, Niech przejdzie do dziejów naszego ustawodawstwa socjalnego. Nie będziemy w tej chwili rozważać potrzeb pracowników umysłowych na tle polskiego ustawodawstwa socjalnego, Zauważymy tylko jedno pod adresem przedstawicieli robotniczych: Skoro istnieją możliwości uzyskania dla pewnej grupy pracowników lepszej ochrony prawnej, to dlaczego przedstawiciele robotników w imię martwej zasady jednolitości przepisów sprzeciwiają się temu? Przecież uzyskanie lepszych przepisów przez pewną grupę pracowniczą jest znakomitym precedensem dla pozostałych grup,

W kuluarach po posiedzeniu znaleźli się jeszcze inni obrońcy przeciwników wniosku. Oto wniosek ten zdaniem ich nie miał za sobą podstaw formalnych, a przedstawiciele pracowników umysłowych wykazali całkowitą nieznajomość podstaw organizacyjnych Rady Ochrony Pracy. Sprawa ta nie była na porządku dziennym obrad. Komisje zostają powoływane na wniosek Ministra. Rada nie ma żadnej inicjatywy pod tym względem.

Jak się ma rzecz w istocie. Roztrzyga kwestję art. 4, który opiewa: „Rada Ochrony Pracy obraduje i uchwala bądź w pełnym składzie, bądź w kompletach, liczących conajmiej 15 członków..." „Skład kompletów ustala na wniosek Rady Minister Pracy i Opieki społecznej". Jednemu z ustalonych kompletów powierzone są sprawy higjeny; drugiemu sprawy bezpieczeństwa pracy;.. W miarę potrzeb zaś mogą być stworzone inne komplety"

Z tekstu więc widzimy, że Rada Ochrony Pracy ma prawo powołać do życia inne komplety (czyt. komisje) z własnej inicjatywy, a więc przedstawiciele pracowników umysłowych żądając powołanie komisji do spraw pracowników umysłowych nie zbłądzili nawet pod względem formalnym:

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIK. UMYSŁ. PRZEM. NAFTOWEGO W POLSCE

OD REDAKCJI.

Z uwagi, że artykuł p. posła Dr. Wojciechowskiego Bronisława, który ukazał się w „Nafcie“ we właściwym oświetleniu porusza sprawę przeżywanej obecnie koncentracji w przemyśle, naftowem którą szczególnie pracownicy umysłowi odczuwają z powodu masowych redukcyj przeto uważaliśmy za wskazane zapoznać z tym artykułem szerokie sfery naszych czytelników.

Dokonywana obecnie przez spółkę akcyjną „Premier“ koncentracja towarzystw naftowych odbiła się żywem echem we wszystkich sferach społeczeństwa. Zbyt wiele soków żywotnych czerpie nasza dzielnica a i cała Polska z przemysłu naftowego, nazbyt liczne jednostki i grupy związały swój byt z tym przemysłem, aby istotnie można było z lekkiem sercem przejść do porządku dziennego nad faktem fuzji czterech dużych spółek naftowych.

O ile jednak jesteśmy w możności ocenić rozmiary samego zjawiska, bo znamy wielkość fuzjonowanych towarzystw, ich produkcję itp., to zupełnie zakryte są przed nami cele przeprowadzonej akcji, jak i oblicze tych, którzy stają się wszechpotężnymi panami znacznej części naszych kopalń i rafineryj nafty, a w następstwie — i rozkazodawcami w dziedzinie naszej rozstrzelonej dotychczas i nieopanowanej gospodarki i polityki naftowej. Ponieważ na całym świecie polityka naftowa należy do zagadnień w wysokiej mierze obchodzących państwo, jest rzeczą niezrozumiałą, że dotychczas nasze czynniki rządowe zachowują milczenie w sprawie tak ważnej, jak ostatnie przegrupowania w przemyśle naftowym. Czyżby Rząd polski nie uważał za wskazane uspokoić poruszonej do głębi opinji publicznej?..

Nie dziwi nikogo anonimowość inicjatorów akcji koncentracyjnej. Wielki kapitał, który ma określone cele do osiągnięcia i to zawsze cele materjalne, a częstokroć i polityczne nie lubi odsłaniać przyłbicy. Jak polska długa i szeroka, poza szeptami po kątach, poza najbardziej sprzecznemi pogłoskami i inspirowanemi zapewne w niektórych pismach peanami na cześć nowych władców, nikt nie wie naprawdę co i kto kryje się poza akcją, prowadzoną na gruncie polskim przez naczelnego dyrektora spółki akcyjnej „Premier“ p. inż. Wiktora Haskę. Nie mamy żadnych publicznych oświadczeń z tej strony, nie mamy również wypowiedzeń się czynników rządowych. Społeczeństwo bez steru — pracownicy naftowi, szczególnie w firmach wykupionych, zaniepokojenie do najwyższych granic o swój los, — drobni przemysłowcy z lękiem patrzący w przyszłość, bo pamiętają niedawne p[illegible] mniejszych koncentracyj, które kończyły się czę[illegible]ększym upadkiem przemysłu, oto niewesoły obraz w[illegible] co obserwujemy dziś wokół przemysłu oraz tego [illegible] naftowego.

W tych waru[illegible]nkach myśl nasza mimowoli zwraca się ku możliw[illegible]ościom rozwojowym przemysłu naftowego przy n[illegible]owej konfiguracji. Cyfry, któremi można się posłużyć w tym wypadku, są następujące: Nowy koncern „Pre[illegible]mier“ (po wchłonięciu „Nafty“, „Fanto“ i „Karpat“) obejmuje około 42% polskiej produkcji ropy. Trzy [illegible]duże firmy zagraniczne, tj. „Limanowa“, „Standard Nobel“ i „Galicja“ — 28%, reszta, tj. 30% należy do drobnych tzw. czystych producentów, reprezentujących przeważnie krajowy (polski i żydowski) oraz częściowo zagraniczny kapitał.

Można przypuszczać, że grupa Standardu, do której zaliczyć należy i „Limanowę“, nie zechce zlikwidować swych interesów w Polsce i albo ustosunkuje się biernie do wypadków, przynajmniej narazie, albo też stanie do walki z grupą „Premiera“. — Oczywiście przy założeniu, że grupa „Premiera“ nie jest spokrewniona ze „Standardem“ w tym ostatnim bowiem wypadku lub też w razie porozumienia „Premiera“ ze „Standardem“, rola czynnika polskiego państwowego i prywatnego w przemyśle naftowym byłaby, niesłychanie trudna). Przyjmując jednak istnienie tych dwu odrębnych grup, co dziś jest prawdopodobniejsze, konstatujemy, że istnieją poza niemi: 1) Wiedeńskie towarzystwo „Galicja“, które o ile słychać jest pod pewnymi warunkami do nabycia, 2) drobni producenci, reprezentujący około 30% produkcji, z których niejeden, szczególnie zagraniczny, byłby skłonny do sprzedaży swych objektów tej czy innej grupie, 3) „Polmin“, dysponujący ropą bruttową.

Z punktu widzenia interesów państwa i przemysłu najkorzystniejszem byłoby utrzymanie stałego współzawodnictwa pomiędzy oboma koncernami, z których jeden, to jest „Premier“ znajduje się obecnie w ofenzywie, a drugi, „Standard“,— w defenzywie — przy równoczesnem zachowaniu zupełnej samodzielnej polityki „Polminu“ i drobnych producentów. Albowiem będzie tendencją naturalną ze strony „Premiera“, który zadrogo zapłacił za nabyte ostatnio trzy wielkie przedsiębiorstwa, aby w dalszem przeprowadzeniu koncentracji poszukać rekompensaty. Rekompensaty tej nie da wykupno „Galicji“, która potrafi się sprzedać jeszcze drożej, niż inni, natomiast celem, ku któremu będą skierowane wysiłki „Premiera“ będą drobni producenci i „Polmin“. Wystarczy zniżyć ceny ropy o 25% aby w ciągu kilku miesięcy zmusić większość małych firm do zaoferowania swych kopalń za każdą cenę „Premierowi“.

Proces skupu drobnych przedsiębiorst naftowych przez wielkie, przeżywaliśmy w Polsce kilkakrotnie i to właśnie poprzez zniżke ceny ropy. Wprawdzie podobne próby koncentracji (na małą skalę) kończyły się fiaskiem, czego dowodem opłakany stan takich towarzystw, jak „Karpaty“ i „Fanto“ w ostatnich miesiącach, tem nie mniej stwierdzić możemy, że droga którą idzie obecny „Premier“ jest już utarta w przemyśle naftowym w Polsce i od optymizmu nie upoważnia. Chyba, że zmienią się gruntownie metody całej gospodarki, a dyrektorzy prowadzić będą dalekowzroczną politykę dla dobra przedsiębiorstwa, pojętego jako cząstka gospodarstwa narodowego, — a nie dla dobra swej kieszeni i nie w przewidywaniu jedynie wysokich odpraw na wypadek likwidacji lub sprzedaży towarzystwa, co niestety bywało dotychczas stałą praktyką włodarzy wielu zagranicznych przedsiębiorstw w Polsce. Trzeba bowiem zanotować dla pamięci, że jeśli w wynikach an-

kiety naftowej (zresztą niedokładnej) przemysł naftowy w Polsce wykazuje minimalne zyski, to niesłychanie wielką pozycję wydatków w tym przemyśle stanowią odsetki opłacane przez przedsiębiorstwa od kapitałów wypożyczonych we własnych centralach zagranicą oraz pensje i odprawy dyrektorów.

Dalszym etapem opanowania przemysłu naftowego przez nowy koncern jest penetracja w kierunku Polminu. Jeżeli z tej kwestji usuniemy momenty polityczne, które bezsprzecznie spoczywają na dnie każdej akcji, dążącej do obezwładnienia tej naszej fabryki amunicji to ważną przyczyną gospodarczą jest tutaj chęć usunięcia z rynku uciążliwego konkurenta, który nie zawsze, z uwagi na swój państwowy charakter, może powodować się momentami skrajnie egoistycznej kalkulacji kupieckiej. Ważniejszym atoli momentem przy opanowaniu Polminu przez nowych „gospodarzy" polskiego przemysłu naftowego będzie chęć odcięcia zbytu na ropę tym producentom, których niełatwo będzie wykupić, a którzy naturalnym biegiem wypadków, w obronie egzystencji, muszą skupiać się wokół Polminu. Wszak bowiem Polmin (tzw. za Austrji „Odbenzyniarnia") zbudowany został przez rząd austrjacki nie w innym celu, jak właśnie, aby chronić producentów przed zachłannością i wyzyskiem rafinerów, którzy potrafili za wagon ropy płacić kopalni po 70 koron, gdy ten sam wagon po przeróbce na produkty dawał 1300 koron.

Otóż z rozważań nad obecną sytuacją w przemyśle naftowym, opanowanym przez jedną grupę (Premjera), przy małej aktywności lub ewentualnie przy cichem współdziałaniu drugiej grupy (Standardu), wynikają możliwości, że 1) producenci ropy, nie posiadający rafineryj zostaną zniszczeni; 2) Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, „Polmin" ulegnie zagładzie... Ale to nastąpić może tylko wtedy, gdy drobni przemysłowcy i państwo biernie przypatrywać się będą temu, co się naokoło nich dzieje. Natomiast w razie obudzenia energji drobnych przemysłowców w kierunku organizowania się i skupiania przy wybudowanej dla nich „odbenzyniarni", jak również w razie zapoczątkowania mądrej, konsekwentnej polityki przez rząd, polityki, która dążyłaby do wszechstronnego rozwoju Polminu przy oparciu go o czystych producentów, — sytuacja ulegnie radykalnej zmianie. Obok grupy Premjera i grupy Standardu powstałaby trzecia silna grupa, złożona z Polminu i czystych producentów, opartych w znacznej mierze na krajowym kapitale. Grupa ta rozporządzałaby własną produkcją, wynoszącą miesięcznie około 1800 wagonów, oraz ropą bruttową, stojącą do dyspozycji Polminu.

Gdyby w rezultacie z obecnej koncentracji, dokonywanej przez Premiera, wynikło takie właśnie ustosunkowanie sił w przemyśle naftowym koncentrację tę, bez względu na to, kto ją robi, nazwać by można objawem dodatnim. Bo w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego zagładą dziesiątkom drobnych przedsiębiorstw i niosącego państwu klęskę w dziedzinie samodzielnej polityki w razie utraty Polminu, obudziłyby się wreszcie siły, które potrafiłyby skoordynować zdrowy wysiłek społeczeństwa z rozumną akcją państwa, odgrywającą dziś tak przemożną rolę w życiu gospodarczem.

W przeciwnym wypadku koncentracja, dokonywana przez Premjera, nie wróży nic dobrego ani społeczeństwu ani państwu.

Produkcja ropy naftowej w okręgu borysławskim w czerwcu 1928 r.

Liczby całe oznaczają cysterny à 10.000 kg., liczby dziesiętne cetnary metryczne à 100 kg).

GALICJA	
Andrzej	1 20
Aldona	10·04
Aldona III	15·24
Alfred	1·27
Galicja III	0·80
Galicja XVI	0·48
Horodyszcze I	5·63
Horodyszcze III	8·86
Horodyszcze IV	5·65
Horodyszcze V	0·96
Horodyszcze VII	3.34
Horodyszcze VIII	63·97
Józef I	49·45
Józef III	36·38
Pontresina I	2 64
Pontresina II	18·43
Pontresine III	22·54
Pontresina IV	5·32
Pontresina V	7·38
Wanda I	22·75
Wanda II	1.23
Zofja I	14.0[illegible]
Zofja II	[illegible]
Zofja [illegible]	16·01
[illegible]	19·14
Zofja IV	10·68
Zofja VI	14·90
Zofja V	1·20
Zofja VIII	17·61
Juljusz	—·—

STANDARD	
Camus IV	9·47
Drasch	—·—
Galatti III	6.32
Horodyszcze II	31·37
Horodyszcze IV	2·18
Jerzy IX	25·11
Mraźnica I	6·99
Mraźnica II	30·75
Mraźnica III	1·13
Mraźnica IV	4·49
Mraźnica VI	0.32
Mraźnica XII	53·32
Ratoczyn I	3·09
Rena VIII	3·81
Sadler XII	35·39
Ralli II	—·—
Standard II	149·41
Standard I	—·—

LOCK[illegible] [illegible]SPEISER	
Frania	8.61
Genia	3·16
Luiza	12·38
Otylia	4·28
Paryż	7·83
Władysław	5·76

HERMAN BLOCH	
Aurora	1·30
Edison I	—·—
Edison II	4·91
Kralup	—·—
Moneta	—·—
Ropa	5·90
Szczęść Boże	6·00

RELLA-MELLA MRAŹ. S-ka.	
Pogoń	9·84
Rella	10·62
Mella	62·78
Oskar	—·—

[illegible]ONARIVA	
Guido II	33·21
Livia II	7·82

OIL INVESTORS	
Donamon II	21·97
Donamon III	—·—
Milano	29·60
Pontresina brit.	8·42

BROWAK	
Gottesman	—·—
Krakus	11·61
Wrocław	3·87

POLONIA-DESPI	
Oleum	1·20
Renia	0.35
Łaszcz	6·31
Tatra	0·71

GIZELA	
Monte Carlo	20·67
Tryskaj	[illegible]
Tadzio	[illegible]·68
V[illegible]	10·83
[illegible]	—·—

ŁAPACZKI	
Loewenterz	—·—
Sop	16·78
Tekrin	34·—
Tow. „Ursus"	—·—
Weingarten	—·—

SCOTT & BUBER	
Banzay	4·46
Elgin	—·—
Georg	7·29
Piast	19·74
Zdzisław	5·91

NAFTA BORYSŁ.	
Mary I	6·24
Mary II	1·43
Mary III	—·—
Mary V	6·07

IRIAG	
Baku	1·00
Krakowianka	9·76
Mateusz	5·17
Petromonte	11·26

OMN[illegible]UM	
Dziunia	11·63
Vera	1.15
Ura	5·22

PREMIER	
Boxall	11·68
Borak I	2.35
Bar. Popper II	4·77
Cesia	2·24
Dereżyce III	7·54
Dereżyce IV	15·91
Długosz	6·01
Dorrit	1·07
Edna IX	0.71
Eglon	18·30
Etlen V	5·59
Gal. Ska II	0·69

PREMIER

Gal. Ska IV	0·17
Georg XVII	5·06
Henry VIII	6·78
Hubicze II	2·35
Kalifornia II	6·71
Lusia	5·92
Marcel I	9·70
Marg. Grace X	22·90
Milicent	6.26
Magdalena	2·15
Marja Teresa II	45·42
Marja Teresa I	0·14
Marja Teresa IV	8·28
Marja Teresa V	1·15
Niagara	0.28
Pluto	7·04
Stateland V	3·60
Stateland VI	63·92
Stateland X	30·67
Stateland XI	61·06
Stateland XII	22·21
Stateland XV	46·13
Stateland XVIII	31·58
Stateland XIX	18·67
Sydney	32·01
Vanderbergh	3.29
Wanszko	34·35
Wisła	0·51

NAFTA

Beno	40.04
Blochówka I	3·36
Blochówka III	2.06
Fotogen II	12·90
Fotogen III	8·62
Fotogen IV	7·47
Fotogen X	9·71
Halina	12·44
Jan Kanty VIII	5·74
Jan Kanty X	5.89
Ludwik	19·23
Jerzy	8·76
Konrad	135·29
Syndykat	2·02
Syndykat 30	7·75
Syndykat 31	1·45
Sfinks	11·25
Ullmann	39·68
Zawisza	25·35
Nafta 31	0.98
Nafta 33	0.39
Jakób	8·74

LIMANOWA

Aleksander II	12·15
Aleksander III	8·09
Bernard	11·85
Berta I II	3.12
Foch I	29·04
Gottfried II	2·67
Gottfried III	22·43
Golttfried V	2.97
Gottfried VII	4·55
Gottfried VIII	6·65
Gottfried IX	11·04
Gottfried X	1.38
Gottfried XI	1·38
Joffre I	12·59
Joffre II	216·88
Petain	2·66
Kozak	39·55
Ratoczyn IV	8·22
Ratoczyn VI	17·18
Ratoczyn V	2·61
Ratoczyn IX	3·49
Ratoczyn X	1·06
Ratoczyn XI	4·81
Ratoczyn XV	4·59
Ratoczyn XXIV	1·25
Ratoczyn XXV	38·64
Ratoczyn XVI	0·72
Ratoczyn XXVI	6·07
Silva Plana I	4·19
Silva Plana II	3·34
Silva Plana III	1·78
Silva Plana V	0·77
Silva Plana VII	0·59
Silva Plana IX	1·30
Silva Plana X	0·44
Silva Plana XI	23·50
Silva Plana XV	0·65
Silva Plana XI	20·94
Silva Plana XIII	0·46
Silva Plana XVII	7·56
Silva Plana XVIII	0·30
Silva Plana XIX	11·82
Silva Plana XX	13·10
Silva Plana XXI	11·81
Silva Plana XXII	0·62
Union I	30·77
Union III	1·78
Union IV	10·54
Union V	37·15
Wiara II	34.45
Łapaczki	4·32

NAFTOWY PRZEM. MAŁOPOLSKI

Eleonora	11·71
Elza	5·33
Emanuel	1·77
Kujawy	5·82
Laura	6·79
Merkur	13·70
Walka	40·44

SCHEINFELD i BRONIOWSKI

Nafta I	0·95
Nafta II	0·34
Nafta V	7·11
Nafta XI	2·76
Banknot	2·67
Hala	1·12

Gal. Karp. Naf. Tow. Akc.

Apollo	17·75
Bank 19	3·77
Bukowice 21	5·04
Bukowice 24	41·24
Bukowice 26	17·61
Bukowice 27	6·66
Bukowice 30	6·30
Champagne I	5·94
Dąbrowa IV	35·56
Dąbrowa VIII	25·35
Fortuna I	1·46
Fortuna II	12·21
Fortuna III	4·58
Fortuna IV	3·80
Glinnik 35	0·57
Glinnik 36	13·44
Małkowski	21·89
Oil King	4·63
Oleks	3·87
Ratoszyn 54—55	1·51
Stanisław	11·24
Vulkan I	2·11
Vulkan II	2·94
Vulkan III	7·08
Vulkan Hor.	11·70

FANTO

Bertold I	1·13
Bertold III	16·62
Bruno	6·96
Daisy	0·79
Dawidmann II	1·98
Dawidmann III	1·92
Halla	2·89
Elżbieta	29·73
Fanto 58	61·28
Fanto 59	13·79
Filip II	5·74
Filip IV	0·47
Freudenheim	3·71
Gliński	7·13
Herzfeld I	13·63
Herzfeld II	19·67
Horodyszcze I	0·96
Joanna III	4·89
Kniep	22·12
Marja	10·35
Meta II	0·94
Paulus	1·91
Piłsudski I	4·50
Piłsudski II	22·94
Piłsudski III	7·13
Pax	72·23
Robert	11·66
Rossberger	0·73
Zyghard I	9·59
Zyghard II	13·85
Zyghard III	6·89
Zeus	0·95
Liliom	8·03
Irena	19.46

INNE

Albion	2.54
Bukowice XXII	10·83
Aladar	1·98
Blochówka I	3·86
Blochówka II	9·57
Blochówka III	7·13
Bronisław	16·28
Borysławski I II	10·21
Bohemia	4·14
Harding	8·39
Elda	8·91
Cecylja	4·18
Kolumbja	4·96
Urycka S-ka	4·86
Sienkiewicz	1·46
Bank	2·00
Oswald	2·02
Bukowice XXIX	0·67

INNE

Gwiazda północna	1·28
Paweł	1·30
Odra	0·94
Fiume	3·62
Henryk Skocz.	4·34
Jasienicki mały	1·81
Lilien	0·85
Merkury	4·16
Midland	7·77
Oil Spring	13·27
Spiltzmann	2·30
Wit	2·18
Albion	0·81
Dąbrowa V	1·04
Bianka	2·43
Celina	4.90
Ekwiwalent	28·50
Eros	2·19
Ewa	11·12
Ella	22·12
Estera	1.00
Felicjan	0·83
Fortuna	2·13
Gerta I II	2·84
Goplana	5·38
Hilda	10·75
Henryk	2·89
Ignacy	4.96
Janina I II	7·51
Januś	3·04
Jawa	5·97
Jutrzenka	4·86
Kamila	3·63
Karla I II	4·05
Kinga I II	11·42
Kościuszko	2·12
Las szlachecki	0·58
Leon	8·59
Lenaryl	6·81
Lohengryn	37·11
Litwa	5·85
Kopernik	6·63
Melania	8.70
Minerva	5·80
Montana	1·43
Mukden I	1·56
Natan	2·90
Nelson	4·63
Oil Star	8·56
Petrol	45·57
Parcival	4·80
Polska Nafta VI	8·83
Piotr	1·81
Record	2·95
Rosa Renta	2·03
Roman	3·79
Stefa	4·57
Stefan	2·15
Stella	0·53
Sezam	1·73
Tryumf I—IV	47·50
Terlecki 7	3·12
Tomasz I III	1·76
Wanda	9·92
Wiktor	1·87
Zgoda	7·27
Znicz	6·46

Ropa Urycka

Ska dla gazów ziemn.	94·79
Urycka Ska	72·01

SUMA PROD. ROPY BORYSŁAW.

Premier	554·91
Naft Przem. Małop.	85·58
Karpaty	267·75
Fanto	405·11
Galicja	375·86
Nafta	355.55
Limanowa	696.41
Herman Bloch	18·11
Lockspeiser	42.02
Polonia-Despi	8·57
Browak	15·48
Gizela	41·39
Iriag	27·19
Ska Rella Mella	83·24
Oil Investors	59·99
Omnium	18·00
Scott & Buber	37·40
Nafta borysł.	13·74
Standard Nobel	363·14
Bonariva	41·03
Inni	546·88
Łapaczki	50·78
Scheinfeldt Broniowski	14·95
Razem . . .	4123·08

TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

Petrolea	2527·79
Karpaty	519·28
Galicja	712·87
Standard Nobel	363·14
Razem . . .	4123·08

Ropa mraźnicka

Adela	—·—
Wezuwjusz	—·—
Backenroth H.	1·46
Faustyna	2·17
Jakób	1.40
Lindenbaum XVII	7·51
Mirjam	1·10
Violetta	1·02
Wybuch	1·01
Skarb	0.94

Ropa schodnicka

Triumf	0·90
Azja Ameryka	0·60
Blanka	2·09
Ska dla gazów ziemn.	75·36
Backenroth Ab junr.	21·78
Backenroth Abr. sen.	10·80
Backenroth I. i M.	1·00
Galicja	60·75
Ulan	1·26
Backenroth Ida	0·36
Winiarz, Pasieczki	20·93

Ropa Pereprost.

Fela	3·27
Podwawel	1·02
Perepr. Spółka	1·39
Rudolf	1·28
Silva nova	1·30

ADW. JÓZEF BLOCH. POLSKIE USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE. KODEKS PRACY.

Nakładem Księgarni F. Hoesicka. Warszawa 1928 roku.

W książce tej autor zamieścił teksty ustaw i dekretów o umowie o pracę robotników, pracowników umysłowych, o czasie pracy, o urlopach, o higjenie pracy i chorobach zawodowych, o inspekcji, o sądach pracy i t. d. W dodatku autor umieścił związkowe przepisy obowiązujących kodeksów cywilnych i ustaw oraz cały szereg orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach pracowniczych.

Komentarze autor opracował tylko do trzech ostatnio ogłoszonych dekretów: o sądach pracy, o umowie o pracę robotników, o umowie o pracę pracowników umysłowych. Nie powiedzielibyśmy by komentarze do poszczególnych artykułów były szczęśliwe. I dziwnym zbiegiem okoliczności objaśnienia, w których autor popełnił błędy, zajmują stanowisko niekorzystne dla pracowników. Przytoczymy parę tych błędów z objaśnień, dotyczących umowy o pracę pracowników umysłowych. A więc autor uważa, iż przepisy o umowie o pracę nie stosują się do pracownika, który zawarł umowę o dzieło, chociaż podkreśla trudności w zdefinjowaniu umowy o dzieło. A więc jaka umowa podlega przepisom dekretu? Opinjuje, że źródłem prawa pracownika do tantjemy nie może być zwyczaj. Dlaczego? Wbrew wyraźnemu tekstowi art. 32 opinjuje, iż pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, wzgl. odszkodowania z powodu obrazy przez pracownika członków rodziny pracodawcy. (sic). Uważa, że Dekret traktuje niewypłacanie pracownikowi wynagrodzenia za ważną przyczynę rozwiązania umowy z winy pracodawcy tylko w tym wypadku, jeżeli zachodzi zła wola lub niedbalstwo pracodawcy.

Bardzo korzystne komentarze dla pracodawcy.

Tylko narazie tyle. Z tych względów nie uważalibyśmy za właściwe posiłkowanie się tym komentarzem.

JÓZEF ZAGRODZKI. UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16. III. 1928 (Dz. Ust. Nr. 35 p. 323). **Warszawa Księgarnia Robotnicza.** Ustawodawstwo Pracy T. I.

Radca Ministerstwa Pracy p. Józef Zagrodzki, redaktor Dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych, uczestnik niezliczonych konferencyj międzyministerjalnych, na których uzgadniano przepisy Dekretu o um. o pr. pr. um. doświadczenie swoje, jakie zebrał podczas pracy nad Dekretem, ujął w formie komentarzy do poszczególnych artykułów i wraz z tekstem Dekretu wydał w oddzielnej książce Objaśnienia do artykułów, krótkie, a treściwe ujmują zwykle sedno nastręczających się wątpliwości przy interpretacji przepisów Dekretu. Przedmowa do książki maluje położenie pracowników umysłowych przed wydaniem Dekretu oraz omawia analogiczne postanowienia zagranicznych ustaw.

Objaśnienia te, jako pochodzące od redaktora dekretu, niewątpliwie służyć mogą za autentyczne źródło intencyj ustawodawcy, tak niezbędnych zawsze dla właściwego zrozumienia tekstu. A z tych względów broszura ta zapewne będzie się cieszyła powodzeniem wśród tych, którzy w swej działalności będą mieli z ustawodawstwem ochronnem do czynienia, jak również wśród pracowników umysłowych, których obowiązkiem jest znać swoje uprawnienia.

Warunki prenumeraty:		W KRAJU	ZAGRANICĄ		W KRAJU	ZAGRANICĄ
	rocznie	zł. 6.—	zł. 8.—	kwartalnie	zł. 1.50	zł. 2.—
	półrocznie	„ 3.—	„ 4.—	miesięcznie	„ —.50	„ —.70

CENA OGŁOSZEŃ: jedna strona — 150 zł., pół strony — 80 zł., ćwierć strony 50 zł.

Komisja Redakcyjna: Dabulewicz Sławomir, Elektorowicz Witold, Gębski Juljan, Waśniewska Eugenja

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9—3

Redaktor: **Sławomir Dabulewicz.** Wydawca: **Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł**

Zakłady Graficzne A. Szlachowicz i S-ka, Warszawa. Nowolipie 11. Tel. 321-71.